KAZANIE
POGRZEBNE.

Ktore przy pochowaniu Ciała.

JASNIE WIELMOZNEGO JMCi PANA

PANA

TEODORA

z Iwanowic

KOZMINSKIEGO

WOIEWODZICA KALISKIEGO

MIAŁ

W. JMć X. MICHAŁ KOCIEŁKOWSKI Kanonik
Koadiutor Archikatedralny Gnieznińſki,
Proboſzcz Swarzędzki.

w Kościele Parochialnym Swarzędzkim
Dnia 30. Kwietnia.
Roku Pańſkiego 1778.

w POZNANIU
w Drukarni J. K. MCi y Rzeczypoſpolitey.

DO

JASNIE WIELMOZNEY JEY MCi PANI

PANI

NEPOMUCENY

z *DZIAŁYNSKICH*

KOZMINSKI

WOIEWODZICOWY KALISKIEY

NIe była myśl moia, ażebym kiedy Kazanie d druku podał. Nie ieſtem z urzędu Kazno dzieia, żyię w oświeconym wieku, gdzie wy bornie potrzeba wypracować, y długo ſię namyślać niżeli ſię co poda potomności. Atoli nad wſzyſtk uwagi moie przemogła wdzięczność obowiązana święte pamięci Panu temu. Po zgaſzeniu Zakonu meg

za-

zaſzczycił mnie oſobliwſzą przychylnością, uczynił rządcą Kościoła ſwego, ſłuchał z upodobaniem ſłowa Bożego, y nauk Chrześciańſkich, zabrał z nich oſobliwſzy ſmak w pobożności, y poſtępuiąc z cnoty w cnotę dokonał
Psal. 115. *przykładnego życia,* drogą przed obliczem Pańſkim śmiercią Swiętych. *Sprawiedliwa tedy rzecz, aby wdzięczność moia nie poſzła z nim razem do grobu, a cnoty iego były podane ku zbudowaniu wiernych, aby, ktorzy go naśladowali żyiącego niekiedy podług świata, poſzli za przykładem pokutuiącego, martwiącego uczynki ciała duchem, y umieraiącego w Bogu.*

Wiele też mogła u mnie wyrażna wola y chęć twoia J. W. Mościa Woiewodzicowa. *Niemiała doſyć natym miłość twoia, że łożyła wſzyſtkie ſtarania u ludzi, wylewała łzy y modlitwy do BOGA, abyś męża twego uczyniła długoletnim, chceſz procz tego, aby pamięć Imienia y cnot iego poſzła do wiadomości potomnych ludzi, y ieżeli to bydź może, na ziemi trwała nieśmiertelnie. Rzadki to miłości małżeńſkiey przykład! ciężkie to iarżmo prętko ſię uprzykrzy w życiu, dopieroż niedługo ſię pamięta po śmierci męża,* Niewiaſtę mężną kto

znay-

znaydzie? *pyta ſię Salomon*, daleko y od oſtatecznych granic cena iey. Prov. 31 V. 10.

Niedaleko ſzukał świętey pamięci Pan ten, a znalazł w oſobie twoiey wſzyſtkie ſzczęśliwego zamęścia przymioty, przy wyſokim urodzeniu uniżone, przy uniżoności poważne, przy powadze ludzkie. Zgoła byłaś mężowi koroną, dzieciom ozdobą; krewnym pociechą, ſługom pomocą, poddanym obroną, ſobie chwałą, wſzyſtkim mężatkom przykładem:

Ta była powſzechna chwała zamęścia twego. Lecz oto teraz obſzernieyſze otwiera ci ſię pole chwały, w Panieńſtwie żyłaś pod władzą Rodzicow, w Małżeńſtwie lubo byłaś mężowi koroną, przecież znałaś nad ſobą prawo podległości, teraz ieſteś w ſtanie zupełney wolności twoiey, cożkolwiek ſobie wyrobiſz chwały, wſzyſtka tobie ſamey właściwa będzie, y nikt do uczeſtnictwa iey prawa niema. Patrżże tedy ktoremi drogami prawdziwey chwały maſz dochodzić. Patrz, czego po tobie BOG wyciąga, chce oto BOG, aby, ktora ieſt prawdziwie wdowa y oſierociała, nadzieię w Bogu miała, *nieufała zbytecznie w przemyſłach y opatrzności ſwoiey, nie w Kſiążętach y Synach ludzkich, w*

. ad Tim. 5. *ktorych niemaſz zbawienia.* (a) *Chce, aby* trwała na prośbach y modlitwach, *aby* utrapienie cierpiącym potrzeb dodawała, żyła bez nagaṅienia, y każdego dobrego uczynku naśladowała. *Nie lekkie to ſą obowiązki, ale większa nieporownanie nadgroda, ktorą ci BOG ręczy, ſzanować każe prawdziwe wdowy, błogoſławiąc*

Prov. 15. V. 25. *błogoſławi im,* granice ich potwierdza, *bierze ie w oſobliwſzą opiekę, zamyſły uſzczęśliwia, y tak pomyślnie prowadzi aż do końca, że w moc y wſzelką ozdobę przyodziane śmiać ſię będą na dniu oſtatecznym.*

Coż podobnego można ſię ſpodziewać od ludzi? ktorych obietnice omylne, ſłowa nierzetelne, nadzieie płonne, pochwały obłudne, oświadczenia nieſzczere, przyiaźni nietrwałe.

Prov. 6. V. 13. *Ktorzy, iak mowi Salomon,* chodzą przewrotnemi uſty, mrugaią oczyma, pocieraią nogą, palcem mowią, błogosławią uſty, a złorzeczą ſercem, *chwalą w obec, a za oczy ganią, rzadko ktory ſzczerey przyiaźni,* wſzyſcy, *mowi*

ad Philip. 2. V. 21. *Apoſtoł*, co ich ieſt *ſzukaią właſnego zyſku.* (b)

Ato-

(a) Nolite confidere in Principibus, in filiis hominum in quibus non eſt ſalus. *Pſal. 145. ℣. 3.*

(b) Omnes, quæ ſua ſunt, quærunt. *ad Philip 2, ℣. 21.*

Atoli nieſzczęśliwy ia człowiek, *mowi Swięty Apoſtoł Paweł*, kto mnie wybawi od ciała tey śmierci. Abowiem chcieć przy mnie ieſt, ale wykonać dobre nie nayduię, bo nieczynię dobrego, ktore chcę. *Jeſteśmy częſto Filozofami w zdaniach, a ludźmi ułomnemi w uczynkach, łatwiey nam o cnocie mowić, niżeli pełnić iey przepiſy. Zycie naſze ieſt uſtawicznym igrzyſkiem odmian y nieſtateczności. Szczęśliwy, ktory tak chwalebnie żyie, iakby ſobie umierać życzył. Máſz oto Jaśnie Wielmożna PANI zwierściadło chwalebnego życia w przykładney śmierci męża Twego, podług tego prawidła kieruy obowiązki y ſprawy twoie. Szczęśliwaś! ieżeli iak zachwalona w Ewangelii Anna Prorokini oſmdzieſiątletnia wdowa przepędziſz pożne y ſzacowne Lata twoie w pełności zaſług, ktore świat z poſzanowaniem wielbić będzie, a BOG nieśmierteluą uwieńczy chwałą.*

Rom. 7. V. 24.

Ibid. V. 18.

APPRO-

APPROBATIO DIÆCESANA

LEgi valdè Contemplatus istud præstantissimum Opus, cui titulus: *Kazanie Pogrzebne, ktore przy pochowaniu Ciała* J. W. JMCi Pana Pana TEODORA *z Iwanowic* KOZMINSKIEGO *Woiewodzica Kaliskiego &c.* per Perillustrem Rmum Dmnum MICHAELEM KOCIEŁKOWSKI Ecclesiarum Metropolitanæ Gnesnensis Canonicum Coadjutorem necnon Parochialis in *Swarzędz* Præpositum, cum soliditate doctrinæ & sacrarum sententiarum robore elaboratum. Quoniam autem prærecensita Concio funebralis non tantum Sancta doctrinâ ædificat ac Spirituali instructione replet, verum etiam stylô fluidô sine affectatione, ast Veris in Spiritu & Veritate depromptis ad saluberrimam memoriam mortis, quæ est ultima linea rerum, novissimumque punctum, à quo pendet æternitas, svaviter Lectorem allicit tum ad præparandam animam pro felici ex hac vita exitu eruditissimè informat, idcirco Opus hoc Asceticum uti Omnibus Christi fidelibus multùm perutile quatenus in lucem publicam edi, & Typis imprimi possit, facultatem Concedo. Datum Posnaniæ in Curia mea Canonicali ad Cathedram. Die 10. Mensis Octobris Anno Dni 1778.

LUDOVICUS de MATHY Proth: Aplcus S. T. & U. J. Doctor, Metr: Gnesn: Cathedralis Posna: & Crusvic: Canonicus, Judex Surrogatus Gnesnensis, Costensis Præpositus. Ordinandorum & approbandorum per Diœcesim Posnaniensem Examinator Pro-Synodalis ac Librorum Censor

mpp.

KAZĄ-

KAZANIE
POGRZEBNE.

Et vos estote parati, quia qua hora non putatis Filius hominis veniet.
Lucæ 12. ℣. 40.

Y wy gotowi bądźcie, bo godziny, ktorey się niedomniemacie, Syn człowieczy przyidzie. u S. Łukasza w Rozdziale 12. w. 40.

W Tak okropnym wspaniałości ludzkiey upadku, w tak oczywistey wielkiego świata znikomości czegoż po mnie oczekuiecie Panowie moi? mam że ia tu wysokości światowe wielbić? mam że ułomności ludzkie pokrywać kształtnie? mam że zastarzałym zwyczaiem te śmiertelne zwłoki her-

bownemi rożami wieńczyć? Biada mnie! gdybym przerywał te święte taiemnice dla pochwały podchlebney, y mieyſca tego niegodney! gdybym duchem światowym ciekawe uſzy bawił; gdzie duch Boży nay więcey do ſerca waſzego mòwić może. Stawam więc na tym mieyſcu nie dla prożnego wychwalenia przymiotòw ludzkich y darów przyrodzonych, ale dla wyſławienia nadprzyrodzonych łaſk y darów Bożych. Stawam, abym z przyczyny tey iedney przygotowaney po Chrześciańſku śmierci, was wſzyſtkich imieniem y słowy Chryſtuſa Pana upomniał. *Y wy bądźcie gotowi, bo godziny ktorey ſię nie domniemacie Syn człowieczy przyidzie*, prowadźcie Chrześciańſkie życie w boiaźni y czułości świętey, aby was nieſpodziana śmierć nigdy niezaſtała niegotowych. *Et vos eſtote parati, quia qua hora non putatis, Filius Hominis veniet.*

Te ſmutne śmiertelności łupy, te łzy hoyne krwią, przyiaźnią, wdzięcznością obowiązanych osob, te Ołtarze y mury w grubą żałobę powleczone, ten pobożny y wielki

Bi-

Biſkup (a) ſtraſzną ſprawuiący Oſiarę, te żałoſne Kapłanow pienia, te okropne obrządki niepodobno, iak ſerce waſze ranią. Przed obliczem tak wiele żałobnych widokow trwożą ſię ſerca naymężnieyſze, ſmutna żałoba rozchodzi ſię po twarzach waſzych, a każdy ubolewaiąc nad tą iedną śmiercią, drzy na wſpomnienie o ſwoiey właſney, y widzi oczywiście, że niemaſz nic trwałego na świecie, tylko, co mòwi Ekkleſiaſtes, *Marność nad marnościami y wſzyſtko marność.* Eccleſ. 1. v. 2.

Tak ieſt: Panowie moi, kończą ſię przyiaźni nayściśleyſze, nikną wſpaniałości ludzkie, roſkoſzy y powaby ziemſkie mienią ſię w umartwienia y żałości, naywiękſze świata wielkości wrodzoną ſkazitelnością upadaią, wziętość y ſława wſzelka grzebie ſię w przepaściach śmiertelności, a częſto nagle y nieſpodzianie ſtawamy w owym fatalnym momencie, ktory doczeſność kończy, a wieczność zaczyna nieſkończoną. Szczęśliwa zatym duſza, ktora w nieſkażoney niewinności żyie

(a) J. W. JMć X. WŁADYSŁAW WALKNOWSKI Biſkup Bendeńſki, Suffragan Poznańſki, Kantor Katedralny Poznańſki, Opat Trzemeſzyńſki &c.

tak na świecie, iak gdyby niebyła z tego świata, żyie Bogu, żyie dla Boga, żyie w Bogu, aby krolowała wiecznie z Bogiem. Szczęśliwa powtore duſza, ktora nieco młodości ſkażonego przyrodzenia pozwoliwſzy, poſtrzega ſię wcześnie za pomocą łaſki Bożey, poznaie błędy y winy ſwoie, powraca ſkruſzonym y upokorzonym ſercem do tronu Boſkiego miłoſierdzia, czyni godne pokuty owoce aż do końca, y z dobrym przygotowaniem z doczeſności przechodzi na życie wieczne.

Uważacież Panowie moi, iako w tych ryſunkach maluię wam żywy obraz świętey pamięci Pana tego, ktoremu dziſiay oſtatnią poſługę czyniemy. Ta to ieſt cała iego przed Bogiem chwała, że życia y długiey choroby zażył na zbawienne przygotowanie ſię do świętey śmierci, ta oraz będzie cała dla nas z przykładu iego nauka, że iako życie iego było przygotowaniem do dobrey śmierci, tak śmierć iego ma nam być dzielną pobudką do Chrześciańſkiego życia.

Chryzoſtom Swięty daiąc prawidła Chrześciańſkiego życia, całe przygotowanie do dobrey śmierci na tych trzech zaſadza rzeczach:

na żywym przekonaniu o pewney śmierci; na ustawiczney czułości względem niepewney godziny śmierci; na wydoskonaleniu się w nauce y umieiętności dobrey śmierci; aby, mówi ten Swięty Nauczyciel, dobrze umrzeć; trzeba być żywo przekonanym, że mam zapewne umrzeć; trzeba być zawsze czułym, bo niewiem godziny, kiedy mam umrzeć; trzeba być dobrze wydoskonalonym w umieiętności dobrey śmierci, abym każdego czasu y na każdym mieyscu mogł dobrze umrzeć. Otoż czego Chryzostom Swięty żądał w powszechności po Chrześcianach wszystkich, to, iak gdyby do iego samego mówił, wykonał zupełnie Pan ten, a lubo inny był rodzay śmierci iego, niżeli owego zachwalonego w Piśmie Swiętym Eleazara, przecież można mu przystosować tęż samę pochwałę, że Pan ten *tym sposobem szedł z żywota, nietylko młodzieńcom, ale y wszystkiemu narodowi pamiątkę śmierci swoiey na przykład cnoty y męstwa zostawiwszy.* (b) Ta więc będzie chwalebna 2. Mac. 6. v.

 pa-

(b) *Iste hoc modo vita decessit, non solùm juvenibus sed & universæ genti memoriam mortis suæ ad exemplum virtutis & fortitudinis derelinquens,* 2. Machab: 6. ℣. 31.

pamiątka śmierci Pana tego, że umarł przekonany żywo o pewney ſwoiey śmierci; umarł czuły zawſze na każdą niepewną godzinę śmierci: umarł wyćwiczony dobrze w umieiętności dobrey śmierci: Ten oraz będzie w trzech Kazania częściach cnoty y naśladowania naſzego przykład: Uczmy ſię od PANA tego, iak powinniśmy bydź przekonani żywo, że mamy zapewne umrzeć, *y to będzie część pierwſza*: iak powinniśmy bydź gotowemi y czułemi zawſze bo niewiemy godziny, kiedy nam przyidzie umrzeć: *y to będzie część druga*, iak mamy bydź wyćwiczeni dobrze w umieiętności świętey śmierci, abyśmy każdego czaſu y na każdym mieyſcu umieli dobrze umrzeć, *y to będzie Część trzecia Kazania*: a ta cała y iedyna dla nas nauka: *y wy bądźcie gotowi, bo godziny, ktorey ſię nie domniemacie Syn Człowieczy przyidzie*. O BOZE dobrotliwy, na ktorego ſamego chwałę mowię, wyryſuy głęboko n ſercach naſzych te zbawienne prawdy, aby każdy z nas mogł z Apoſtołem Pawłem mowić. *Mnie życiem ieſt Chryſtus, a śmierć zyſkiem*. (c)

Philip 1. v. 21.

CZĘSC

(c) *Mihi vivere Chriſtus eſt, & mori lucrum.* ad Philip. 1 ℣. 21.

CZĘSC PIERWSZA.

Niemaſz dnia tak iaſnego, żeby żadney ciemności nieznał, nie maſz żadnego na niebie światła, żeby kiedy zaćmienia niecierpiało, niemaſz żadnego na ziemi człowieka, żeby był od wſzelkiey ułomności wolny. Ta ieſt ludzkiego przyrodzenia krewkość, że nieieſteśmy w cnocie ſtatecznemi, dziſiay podnoſiemy ſię ku niebu, upadamy iutro, dziſiay idziemy za powodem łaſki Bożey, iutro daiemy ſię powodować namiętnościom. Ow naymędrſzy Salomon nie do końca w mądrości ſwoiey dotrwał. Ow naymocnieyſzy Samſon poſtaremu oſłabiał, ow niewinny według ſerca Bożego Dawid, przecież ſkruſzonym ſercem do BOGA wołał: *Zgrzeſzyłem Panu.* Zkąd 2. Reg: v. 13:
to pochodzi taka odmiana opłakana? oto z tąd, mòwi mędrzec, że *zmamienie marności zacimia rozumy y zdania, a nieſtateczność pożądliwości wywraca umyſły y ſerca naſze.* (d) Ze Sapient. V. 12.
ſądziemy o rzeczach niebieskich podług prawideł świeckich; żyiemy podług zdania y ducha

(d) *Faſcinatio nugacitatis obſcurat bona, & nconſtantia concupiſcentiæ tranſvertit ſenſum.* Sapient. 4. ℣. 12.

cha świata, iakbyśmy wiekować na ziemi mieli; abo raczey wiemy coś w powszechności, że wszyscy ludzie umieraią, ale łudziemy się zdradliwie, że nie umrzemy tak prętko, a w tey omylney nadziei długiego życia, żyiemy w niepamięci na Boga, w oboiętności względem wiary, w nieczułości względem bliźnich, w pogorszeniu dobrych obyczaiow, pyszni przy godnościach, łakomi przy bogactwach nieszczęśliwi w samych doczesnych pomyślnościach, iedna po drugiey namiętność nami miota, y przez sprawiedliwe sądy Boskie staiemy się igrzyskiem szczęścia y pożądliwości własnych.

Niemasz tedy prawdziwszego na świecie zdania nad zdanie śmierci mowi Ekklezyastyk.
Eccles. 41. v. 3. *O śmierci! dobry iest sąd twoy.* (e) Niech tylko Bog miłosierny tchnie w człowieka pamięć, tę ustawiczną myśl: Wiem, że zapewne umrę, ale niewiem, kiedy umrę, na ktorym mieyscu umrę, iakim rodzaiem śmierci, y z iakim przygotowaniem umrę, w ten czas, by niewiem, iak światowy człowiek porwie się z letargu nieczułości, wchodzi w sumnienie y sprawy wła-

(e) *O mors bonum est judicium tuum.* Eccles. 41. ℣ 3.

włafne, fądzi o rzeczach znikomych podług prawideł wiecznych, czego przedtym nienawidził, to kocha, co przedtym kochał, teraz nienawidzi, czyta w zwierciedle śmierci obowiązki fwoie względem Boga, względem bliźniego, względem fiebie, podnofi fię do Boga przez pobożność, udziela bliźniemu przez miłość, ufprawiedliwia fiebie przez pokutę.

Tak to. O moy BOZE! nawracafz do fiebie y poświęcafz dufze fzczęśliwe znamieniem wiecznego błogosławieńftwą naznaczone, takie uczyniłeś miłofierdzie świętey pamięci mieyfca tego Panu, tchnąłeś w ferce iego żywe przekonanie y pamięć śmierci, y dałeś mu poznać rownie rzeczy światowych nikczemność, iako niebieskich godności y fzacunek. Nie mniemaycie Panowie moi, żebym przed Ołtarzem prawego Boga podchlebne kadzidło palił, y ciemności nazywał światłem. Nie rozumieycie, abym ludzkie ułomności Pana tego abo zamilczał cale, abo wymawiał y kfztałtnie barwił, niech to czynią owi, ktorzy niemyślą, na co fię przydało S. Piotrowi zaprzenie fię Chryftufa, S. Pawłowi prześladowanie Kościoła, S. Auguftynowi iego błędy, Dawidowi iego upadek, wfzyftkim pokutuiącym

ich grzechy. Jakim czołem miałbym ia pod-
chlebnie wychwalać Pana tego po śmierci,
ktory za życia kochał ſię zawſze w prawdzie,
a podłego podchlebſtwa nienawidził? Stoi mi
w żywey myśli ow gorliwy duch iego pełny
głębokiey pokory, ſerdeczney ſkruchy y po-
kuty, zdaie mi ſię, iak gdyby poruſzał obu-
marłe kości, ożywiał te śmiertelne zwłoki, y
temi do mnie ſłowy mòwił. Hey czemuż
byś ułomności moie miał pokrywać? za co
mi nieznaiome cnoty y pochwały przypiſy-
wać? Wychwalay iedynie nieſkończonego w
miłoſierdziu Boga, ktory śmiertelnych ludzi
przez ich ſłabości upokarza, a przez łaſkę po-
kuty wywyżſza. Day wſzyſtkim z przykła-
du mego poznać, że chociaż grzeſznikami ſą,
przecież gdy ſzczerze pokutować będą, BOG
miłoſierny grzechy ich przeſzłe obroci ku
chwale y zbawieniu. Mòwię tedy, mòwię
to ſamo śmiało, co Pan ten ſkruſzonym ſer-
cem do Boga mòwił głośno, Był ten czas,
kiedy za powodem ſkażonego ciała ubolewał
nad ſobą z Pawłem, *Widzę inny Zakon w*
om: 7. V. 23. *członkach moich biorący mnie w niewolą w Za-*
konie grzechu, ktory ieſt w członkach moich.
Był czas, kiedy nieco wolnieyſzey młodości
pozwoliwſzy, mniey na rzeczy duchowne
baczny, w prożnościach światowych uwikła-
ny, wołał do Boga y płakał gorżko z Augu-

ſtynem

ſtynem, kiedyż moy Panie, kiedy koniec będzie nieprawości moiey? (f) Był czas, kiedy krewkości ludzkiey zawſtydził ſię przed Bogiem z Dawidem mòwiąc. *Zgrzeſzyłem Panu.* Te były czaſy ułomności ludzkiey, alež przyſzedł też y czas miłoſierdzia, gdy o to ty o mòy Boże! dałeś mu poznać, że wſzyſtkie powaby świata żalem ſię y śmiercią kończą, o iak zaraz niebyła w nim prożna łaſka twoia! z iaką wdzięcznością y gorącością ducha odzywał ſię do ciebie z Auguſtynem Swiętym. *Ach iak nierychłom cię poznał o światłości prawdziwa, iak nierychłom cię ukochał o piękności tak dawna y tak nowa?* iak ſkruſzonym ſercem wołał z pokutuiącym Dawidem. *O moy Panie oto ia odtąd ſługą twoim* potargałeś więzy y grzechy moie, o toż za to tobie ſamemu ofiarę chwały czynić będę. *O Domine ego ſervus tuus, dirupiſti vincula mea, tibi ſacrificabo hoſtiam laudis* tak mowił, y tak w ſamey rzeczy uczynił, poświęcił na ofiarę Bogu wſpaniałość Pańſką przez pobożność Chrześciańſką względem Boga, poświęcił maiętności y dobra przez miłość y uczynność względem bliźnich; poświęcił duſze y ciało ſwoie przez uſprawiedliwienie y pokutę względem ſiebie. Pſalm 115. V. 17.

B 2 Po-

(f) *Dicebam & flebam amariſſima contritione cordis mei Domine uſquequo, quare non hac hora finis turpitudinis meæ.* Auguſt. lib: 8. Conf. Cap: 5.

Poświęcił naprzod wſpaniałość Pańſką, lecz dokąd ſię zapędzam Panowie moi? trzebali świetność ſławney rodowitości wielbić przy tym grobie; w ktorym rownie bogaty iako y ubogi grzebią ſię w prochach nikczemności? trzebali otwierać ſtarożytne rodzaiow kſięgi, y przyczyną od ſławnych przodkow chwałę głoſić? Niech to dla ſwoich przyczyn czynią inni, ia nieuczynię tego nigdy, owſzem ich przeſtrzegę ſłowy Apoſtoła Pawła do Tymoteuſza, *aby ſię niebawili nieſkończonym wyliczaniem rodzaiow, ktore raczey przynoſzą pychę, niżeli zbudowanie Boże.* (g) Mnie doſyć ieſt powiedzieć, co wiecie zapewne wſzyſcy, że świętey pamięci Pan ten był Syn MACIEIA z *Iwanowic* KOZMINSKIEGO *Woiewody Kaliſkiego* y TERESSY *z złotego Potoka* POTOCKI *Woiewodzanki Czerniechowſkiey*, a przeto ſamo był z Domu iednego z nayſtarożytnieyſzych Krolеſtwa naſzego Domow: z Domu z pierwiaſtkow zaraz przeświętnego: z Domu nietylko z naypierwſzemi Panow y Kſiążąt w Polſzcze, ale też Krolow y Ceſarzow w Europ[ie] Domami przez ſławne POTOCKICH imie złączonego bliſko; z Domu peł-

Timot. V. 4.

(g) *Rogavi te, ut denuntiares quibuſdam, ne intenderent genealogiis interminatis, quæ quæſtiones præſtant magis, quàm ædificationem Dei.* 1. Timoth: 1. ℣. 4.

pełnego niezliczonych zasług y godności: z Domu, z ktorego Oyczyzna nasza miała wszystkie posługi y ozdoby. Miało dostoieństwo Krolewskie obronicielow wiernych; Sądy sprawiedliwych rządzcow; rada prawdziwych Oyczyzny Oycow, Woysko dzielnych Zołnierzy y przezornych Wodzow: wiara Obrońcow, Duchowieństwo y Kościoły Dobrodzieiow.

Z tak obfitego zrzodła y złotego Potoku wlały się razem ze krwią rzadkie owe przymioty wielkiey duszy, ktore mu osobliwą iednały miłość y szacunek, ow rozum gruntowny y piękny; ostry dowcip, prętka poiętność, trwała pamięć, wspaniałość umysłu, dobroć serca, pilna na wszystko baczność; owa wesołość skromna, skromność łagodna, łagodność szczera, szczerość rostropna, rostropność niechytra, tkliwość na cudze potrzeby dobroczynna; owa rzetelność w słowach, wierność w powierzonych taiemnicach, przyiemność w społeczności, przezorność w obieraniu przyiacioł, trwałość w dochowaniu ich aż do końca.

Coż? ten tak sławney rodowitości y wybornych przymiotow blask czyliż zaćmił oczy y serce iego? Bynaymniey Panowie moi, więcey on sobie szacował odrodzenie Duchowne, przez ktore Chrześcianinem y Synem

nem Bożym został, niżeli światową rodowitość, z ktorey się narodził Panem: przekonany wskroś żywym wyobrażeniem śmierci, ilekroć on rozmyślał sobie owe schorzałego
Job 21: Joba słowa. *Ten umiera bogaty y szczęśliwy,*
V. 23. *drugi umiera w gorżkości dusze bez żadney maiętności*, coż za rożnica? Oto *obay pospołu*
V. 26. *w prochu spać będą, y robacy okryią ich.* Jlekroć na tym prawie mieyscu, gdzie my teraz nad stratą iego płaczem, on pobożnemi zalany łzami, czołem przed utaionym Bogiem biiąc, całą swoią wspaniałość oddawał BOGU y poświęcał? Jlekroć, owszem mòwię zapewne, zawsze, kiedy tylko koło wizerunku Męki Pańskiey przechodził lub przeieżdżał z odkrytą y upokorzoną głową pokory Chrystusa Pana naśladuiąc owemi go wychwalał słowy: *Czczemy cię y błogosławiemy Chryste JESU, ktory przez krzyż twoy odkupiłeś świat?* Te pobożne sprawy Pana tego, może zdaią się komu być pospolite y małe. Lecz ktoż niewie, że gruntowna cnota umie się podług potrzeby wywyższać y poniżać? że to iest prawdziwa wi[illegible]ość zwłaszcza przy wspaniałości Pańskiey bydź BOGU wrzeczach naymnieyszych wiernym? kto niewie, że Bog za małe rzeczy wielką nadgrodę przyobiecał, mòwiąc owemu wiernemu słudze: *Dobrze sługo*
Math 25. V. 23. *dobry y wierny, gdyżeś był wiernym nad małym*

łym, nad wielem cię postanowię, wnidź do wesela Pana twego. (h)

Coż mowić o przymiotach Pana tego? znał on to dobrze, że przyrodzone ciała y duszy przymioty, ieżeli ich nadprzyrodzona łaska niepoświęca, są w prawdzie darem Bożym, ale nas nayczęści od Boga oddalaią, są dane ku pomocy do zbawienia, ale mogą łatwo przyspieszyć naszey zguby, są wielkie rozumu oświecenia, ale często zaślepiaią około wiary owe przewrotne głowy, ktore na to tylko *mądremi są, aby czynili złe, a dobrze czynić nieumieli.* (i) Ktore przyrodzonym rozumem mierzą rzeczy Boskie, śmiało y zuchwale o taiemnicach niedościgłych sądzą, a iako mowi Swięty Judasz Apostoł, *czegokolwiek niewiedzą, bluźnią, a cokolwiek z przyrodzenia, iako nieme bydlęta rozumieią, w tym się psuią.* (k) Otoż świętey pamięci Pan ten całą wybornych przymiotow chwałę, ktorą od Boga odebrał, Bogu oddał, ieżeli był oświeconego rozumu, uznawał, że go oświeca mądrość Boska;

Jerem. 4. V. 22.

Juda V. 10.

(h) *Euge serve bone & fidelis, quia super pauca fuisti fidelis, super multa te constituam, intra in gaudium Domini tui.* Math: 25. ℣. 23.

(i) *Sapientes sunt, ut faciant mala, bene autem facere nescierunt.* Jerem: 4. ℣. 22.

(k) *Quæcunque ignorant, blasphemant, quæcunque autem naturaliter tanquam muta animalia norunt, in his Corrumpuntur.* Judæ ℣. 10.

ſka; ieżeli ſzczęśliwy w rozporządzeniach y
zamyſłach, znał dobrze, że go Opatrzność Bo-
ſka rządzi, ieżeli naprzykrzoną y długą cho-
robą złożony zoſtał; poznawał, że go BOG
przez chorobę ciała do zbawienia duſzy przy-
prowadza, oczyſzcza zmazy y grzechy iego,
doświadcza cnoty cierpliwości, ieżeli był Pa-
nem obſzernych maiętności, wiedział dobrze,
że go choyność Boſka na uſzczęśliwienie pod-
danych y wſpomożenie bliźnich ubogaca, a
tak iako wſpaniałość Pańſką poświęcił przez
pobożność względem Boga, tak znowu dobra
y maiętności ſwoie poświęcił przez Chrze-
ściańſką miłość y uczynność względem bli-
źnich.

Byli, świadczy Piſmo Swięte, Faraono-
wie y Roboami, ktorych okrutne wnętrzno-
ści poddanych do oſtatniego wyſſyſały, ſą
mòwi Dawid tak nielitościwi Panowie, ktorzy
aby pychę y łakomſtwo ſwoie naſycili, lud
powierzony ſobie od BOGA iak gdyby pokarm
chleba pożeraią. *Qui devorant plebem meam*
Pſalm 13. V. 4: *tanquam eſcam panis*, ſą ktorzy wydzieraią ie-
dnym z oſtat[illegible] nieſprawiedliwością, aby coś
tam wyświadczyli drugim z nagannym miło-
ſierdziem. Nie ten ieſt obyczay miłości
Chrześciańſkiey. *Ułam łaknącemu chleba* mò-
wi Bòg przez Izaiaſza, ale nie cudzego tylko
Iſaiæ 28. V. 7. twego. *Trange esurienti Panem tuum.* Ten

ci

Ten ci był Duch świętey pamięci Pana tego, czynił on dobrze bardzo wielom, ale nikogo nie ukrzywdził, owszem co śmiało mówił Samuel do zgromadzonego ludu, to zdami się Panowie moi, iak gdyby Pan ten do każdego z nas powtarzał. *Ktorym obcował przed wami od młodzieństwa mego aż do dnia tego, Otom tu iest* (1) w tych śmiertelnych zwłokach, ktore iuż żadne podchlebstwo nie obchodzi. *Mowcież o mnie przed Panem, ieślim spotwarzył kogo, ieślim ucisnął kogo, ieślim z ręki czyiey wziął dar. Loquimini de me coram Domino, si quempiam calumniatus sum, si oppressi aliquem, si de manu cujusquam munus accepi?* Mowcie naprzod Panowie, czyliż on kiedy przez wartne obroty, pospolitego dobra na szczegulny pożytek użył? czyliż się urzędu iakiego na łatwy w odmęcie połow dopominał lub podiął? czyliż za przekupną iakową usługę dar podły z czyiey ręki odebrał? *Loquimini de me coram Domino, si de manu cujusquam munus accepi*, a oto dla tego samego lubo był do naypierwszych urzędow zdatny, o żaden iednak niezabiegał, y żadnego nieprzyiął daru. Mowcie, ktorzyście z nim w p[illegible]ałey przyiaźni obcowali, przyiaźń iego niebyłali czysta bez

1. Reg. V. 2.

Ibidem V. 3.

C miło-

(1) *Itaque conversatus coram vobis ab adolescentia mea usque ad hanc diem, ecce præsto sum loquimini de me coram Domino &c.* 1. Reg. 12. ℣. 2.3.

miłości własney? szczera bez obłudy? stateczna bez odmiany? mowa iego niebyłali, mową Ewanielii: *iest, iest, nie, nie,* (m) słowność y rzetelność iego czyliż go nie rownała z Jobem, o ktorym mowi Pismo święte, że był człowiek *szczery y prosty.* Mowcie osierociali poddani, czyliż was kiedy albo nadzwyczayną robotą, iako Farao: albo nieznośnemi podatkami, iako Roboam; albo maiątkow waszych niesprawiedliwym wydarciem, iako Achab, albo surowym y groźnym panowaniem uciemiężał: *loquimini de me coram Domino, si oppressi aliquem.* Owszem czyliż w potrzebach waszych łacnego przystępu niemieliście? czyliż każdego nie przyiął mile? a ieśli kiedy, bo ktoż iest od tego wolny, gniewem się uniąsł, iak w krotce popędliwość powściągnął, y dobroczynną nadgradzał łaskawością. Mowcie własni iego domowi, słudzy, wychowańcy, czyliż w nim groźnego Pana, a nie raczey pełnego łaskawości Oyca doznaliście? Mowcie lecz czegoż ia mowy się od was domagam? ten żal nieutulony, ktory wam krępuie usta, te natłoczone do ciała iego tłumy, to posępne milczenie, ten przeraźliwy ięk y wzdychania daią Ci wierne świadectwo świętey pamięci Panie, y głośniey nad wszystkie słowa mowią

Job. 1. v. 1.

1 Reg 12. v. 3.

(m) *Sit sermo vester: est, est, non, non.* Math. 5, ℣. 37.

wią że nie potwarzałeś nikogo, aniś ucisnął, aniś wziął z ręku czyiey żadney rzeczy. *Et dixerunt non es calumniatus nos, neque oppressisti, neque tulisti de manu alicujus quippiam.* Owszem mowią y wołaią za tobą do Boga ubodzy y sieroty, ktorzy skuteczney pomocy y choyney iałmużny doznawali. Mowią domowi y wychowańcy, ktorzy iak przystoyne wychowanie z młodu, tak chwalebnego życia sposob wzieli na wiek dalszy. Wołaią do Boga, dobrowolnego ubostwa mieszkania, Zakonne domy, ten mianowicie, ktory w nim y Apostolskiego Syndyka zaszczyt, (n) y stateczne (nawet po śmierci iego;) ubostwa swoiego opatrowanie miał y mieć zapewne będzie. Wołaią Kościoły, a w nich posagiem y dochodami trwałemi nadane, przykładną pobożnością wprowadzone przez Pana tego Bractwa, ktore poki tu modły swoie zasyłać do Boga będą, poki z odpustow przez niego wprowadzonych korzystać; póty o nim przed Bogiem pamiętać, póty nabożeństwa ku Nayświętszey MARYI Pannie, póty choyności ie-

1. Reg. v. 4

(n) *WW. OO. Reformaci Konwentu Poznańskiego.*

iego wielbić nieprzestaną, pòty *iałmużny iego*
Eccli 31. v. 11. *będzie wystawiało zgromadzenie Swiętych.*

Lecz trafia się często, że niektorzy litościwi nad nędzą bliźnich, zapominaią sami o nędzy duszy własney, stawiaią Kościoły prawemu Bogu iako Salomon, coż? kiedy świętokradzkie kadzidło rospustnym świata iak gdyby Boginiom palą, y tak na iednym Ołtarzu skrzynię Pańską z Bożyszczem Dagona chcą pomieścić: a co gorsza, pod zasłoną niektorych uczynkow miłosiernych, łudzą się zdradliwie, że BOG mieć na ich będzie względność, y chociaż niecnotliwe prowadzą życie, przecież złą śmiercią umierać im niedopuści. Zaczym lubo świat, y grzechy ich odstępuią, oni ich iefzcze odstąpić niechcą, żyią bez poprawy życia aż do końca, między grzechami y śmiercią niezostawuią więcey czasu, tylko na iedno westhnienie z boiaźni sądow Bożych wymuszone, y w tenczas dopiero, iak mowi Dawid Prorok, miłosierdzia żebrzą, kiedy ich sprawiedliwość Boska śmiertelnym zamachem gładzi.
Psalm 77. v. 34. *Cum occideret eos, quærebant eum.*

Gdyby tak opłakany los spotkał był Pana

te-

tego, gdyby wykarmiony w ſamych pieſzczotach świata, zanurzony w roſkoſzach ciała, zaćmiony blaſkiem godności y pomyślności pyſznych, do ciemności grobowych przeſzedł, coż rozumiecie, czyliżbym ia z taką śmiałością pochwały iego głoſił? Ach pamiętałbym o duſzy iego przed Bogiem, bo mi tak każe wdzięczność, alebym ſpraw iego do potomnych ludzi pamięci niepodawał, bo to mi zakazuie urzęduKaznodzieyſkiego wierność. Albo ieżelibym obowiązany był cożkolwiek mòwić iako mieyſca tuteyſzego Paſterz, mowiłbym z drzeniem y boiaźnią, zachęcałbym was raczey do politowania y łez gorżkich, wołałbym na głos z Dawidem: *Synowie człowieczy*, *pokiż cięſzkiego ſerca*, *za coż miłuiecie marność*, *y ſzukacie kłamſtwa*, ryſowałbym całą okropność nieſzczęśliwey grzeſznika śmierci, y żałoſną mowę moię temi ſłowy we łzach zakończyłbym, *Smierć grzeſznikow naygorſza, mors peccatorum peſſima.* Albowiem lubo KościołChryſtuſow nie roſpacza o zbawieniu tych, ktorzy na łonie iego przyiąwſzy Sakramenta święte umieraią; lubo ſą tak dzielne łaſki Boże, że w iednym momencie całego

Pſal. v.
Pſal. v. 2

życia nieprawości gładzą, lubo, co mowi S. Cypryan, pokuta prawdziwa nigdy nie iest poźna, y niektorzy przy samey dopiero śmierci do nieśmiertelności błogosławioney przechodzą. (o) Atoli wiem dobrze, że aby krolować z Chrystusem, trzeba z Chrystusem cierpieć, że pokuta odłożona aż do śmierci bywa zawsze podeyrzana y wątpliwa, gdyż bardziey w ten czas żałuie się utraty życia, niżeli obrazy Boga.

Dzięki tedy BOGU, że od tych okropnych myśli wolny, mowię z ufnością o tym Panie, ktory przez spowiedzi kilkakrotnie powtorzone, przez łzy zbawienne, przez godne pokuty owoce, zgładzał grzechy swoie co do winy, a przez długoletnią chorobę y cierpliwość, usprawiedliwiał się Bogu co do kary. Pokuta Pana tego, ani była przymuszona, ani poźna, pochodziła z miłości Bożey, nie z słabości ciała, pierwey on swoim namiętnościom umarł, niżeli doczesne życie stracił, a co mu było narzędziem do obrazy Bożey, tego samego użył do usprawiedliwienia y pokuty, ieżeli

(o) *Seria pœnitentia, nunquam sera, etiam sub ipsa morte nonnunquam ad immortalitatem transitur.* Cypr: lib. 1. ad Demetr.

żeli przedtym zabawy y towarzyſtwa świato-
we lubił, wiecie dobrze, iak to iuż dawno
przykładem pobożnego Tobiaſza, pro-
żnych z ludźmi zabaw ſunikał. *Hic ſolus
fugiebat conſortia omnium.* Jeżeli przedtym dla Tob. V. 5.
towarzyſtwa ludzkiego powinności Chrześciań-
ſkie oziębłe odbył, lub zaniechał, wiemy, iak
to iuż dawno, y z iaką gorącością ducha, do
Kościoła Bożego uczęſzczał, z iaką świętą boia-
źnią y miłością do ſtołu Bożego przyſtępo-
wał, y niezważaiąc na względy ludzkie, kła-
niał ſię ſamemu BOGU przykładem Tobiaſza
Pergebat ad templum Domini, & ibi adorabat Tob. V. 6.
Dominum Deum Iſraël, ieżeli przedtym niewiele
czaſu na rozmyślanie łożył y modlitwę, iuż to
dawno przez duchowne ćwiczenia, przez czytanie
pobożnych kſiążek, przez naymilſze zabawy z
Kapłanem ſpowiednikiem, życie iego uſtawi-
czną modlitwą było. Zgoła co mowi Grze-
gorż Swięty, wſzyſtkie narzędzia ułomności,
zażył za narzędzia pokuty, a[illegible] co mu kiedy
ſłużyło do winy, to wſzyſtko ſłużyło mu po-
tym do uſprawiedliwienia. *Quot oblectamenta,
tot holocauſta, ut ſerviret Deo in pœnitentia,
quidquid Deum contempſerat in culpa.* Ow ro-

zum

zum mądrością światową oświecony, niczym ſię więcey nie zabawiał, tylko aby rozmyślał w przykazaniach Bożych wielce. Owa pamięć tak żywa y wierna, od wſzelkich obrazòw światowych wolna, iuż tylko ſamego BOGA przytomnego w myśli miała, owe śmiertelne ſłabości, owe konania częſte, krew y ciało JEZUSA Chryſtuſa, ktorym ſię w chorobie zaſilał częſto, niebyłyż mu rownie przekonaniem opewney, iako przygotowaniem do świętey śmierci? *BOG ktory ożywia y umarza, dowodzi do grobu y odwodzi*. Kilkakrotnie zdawał ſię go umarzać, kilkakrotnie do życia przyprowadzał, a tak przez ſzczegulną łaſkę ſwoię odrywał go zupełnie od świata, a pociągał do nieba, oczyſzczał duſzę iego przez cierpliwość, y czynił godną chwały wieczney, wycieńczał przez bolesną chorobę ciało, aby w ſamym: (p) *Panu rozradowały ſię poniżone kości iego*. Niemogęż tedy śmiało mowić o chwalebney śmierci Pana tego, ktory tak świątobliwie dokonał ofiary życia, poświęciwſzy zupełnie Bogu wſpaniałość Pańſką przez pobożność Chrześciańſką względem Bo-

Reg. 2. 6.

Psal. 50.

(p) *Exultabunt Domino oſſa humiliata*. Pſal: 50.

BOGA; dobra y maiętności przez miłość y uczynność względem bliźnich; ciało y duſzę ſwoie przez uſprawiedliwienie y pokutę względem ſiebie? Taki w nim pożytek ſprawiło żywe przekonanie o pewney śmierci. Ach Panowie moi czyliż w nas takowe ſprawuie ſkutki? Jeſteśmy prawie zewſząd otoczeni ſmutnym widokiem śmierci, widziemy tak wielu umieraiących nieſpodzianie, czuiemy nas ſamych ułomnych y ſkazitelnych, a przecie iuż to po młodości wieku, iuż po czerſtwości zdrowia podchlebiamy ſobie zdradliwie, że nieumrzemy tak prętko, żyiemy beſpiecznie umarli BOGU, nieużyci na nędze ludzkie, nieczuli na uſprawiedliwienie naſze. Coż za tym idzie? oto ſtrawi ſię całe życie na roſpuſtach, może przyidzie y ſtarość, oſtatnia choroba przyciśnie, śmierć ſpoyrzy w oczy, a BOG ſprawiedliwie zagniewany zoſtawi nas przy tym omylnym zdaniu naſzym, kilka godzin do śmierci będzie, a my po umieiętności lekarzow, po ſkuteczności lekarſtw, nadzieię zdrowia nieprzeſtaniemy ſobie rościć, nie będzie tak ſzczerego przyiaciela, żeby w brew y śmiało wyrok bliſkiey śmierci iako Ezechiaſzowi Izaiaſz opowiedział. *Roſpraw dom*

twoy, bo umrzeſz ty, a żyw niezoſtanieſz, nieośmieli ſię powiedzieć mężowi żona przez miłość, dzieci przez uſzanowanie, obcy dla przyiaźni, domowi dla boiaźni, Kapłan ſpuści ſię może na lekarza, a lekarż na Kapłana, a tak ow nędzny człowiek kiedy ſię cale nie ſpodziewał, umrze w oſtatniey niepokucie, y odrzuceniu od Boga wiecznym. Jakże tedy tey naywiękſzey nieſzczęśliwości uniknąć? Oto naśladuymy przykładu śmierci Pana tego, bądźmy przekonani na umyśle żywo, że mamy zapewne umrzeć: mało na tym, bądźmy ieſzcze z przykładu iego czułemi zawſze, bo nie pewna ieſt godzina, ktorey nam przyidzie umrzeć. *Et vos eſtote parati, quia qua hora non putatis, filius hominis veniet*, co iuż w tey drugiey części zobaczemy.

CZĘSC DRUGA.

KToby temu wierzył Panowie moi? aby w ſamey niepewności śmierci, można znaleść pewność y ubeſpieczenie ſzczęśliwey śmierci? a gdy ta z iſtoty ſwoiey ieſt zdradliwa, uczynić ią ſobie wierną; albo przynaymniey odebrać iey moc, aby nas niemogła zdra-

zdradzić? A oto (mowi Swięty Chryzostom) tey tak wielkiey taiemnicy naucza nas Zbawiciel świata, kiedy nas upomina, abyśmy zawsze czuwali na śmierć z gotowością. *Et vos estote parati.* W rzeczy samey, uważa Bernard Swięty; lubo niemogę wiedzieć szczegulnych okoliczności śmierci moiey; mieysca na ktorym umrę; czasu ktorego umrę, rodzaiu śmierci, ktorym umrę, bo te taiemnice Ociec niebieski nie tylko naywyższey wszechmocności, ale też y Boskiey swoiey wiadomości zostawił. *Quæ Pater posuit in sua potestate.* Act. V.
Atoli niewiedząc godziny śmierci moiey, mogę żyć zawsze z taką czułością względem duszy, aby mnie żadnego czasu śmierć niezastała niegotowym; niewiedząc mieysca, na ktorym umrę, mogę na każdym mieyscu tak czekać śmierci, abym bespieczny był od iey sideł, niewiedząc rodzaiu moiey śmierci, czyli ta będzie śmierć wolna, czyli nagła, spokoyna, czy gwałtowna, mogę się tak na nię przygotować, aby nigdy niebyła niespodziana. Ale na czymże tak zbawienna zawisła czułość? Oto podług prawideł Ewangelii y wszystkich Oycow Swiętych na tym, aby wszystkie sprawy swoie przed obliczem śmierci rozporządzać,

dzać, to iest: żeby żadnego zamysłu ani począć ani wykonać inaczey, tylko tak, iak gdybyś sobie na śmiertelney pościeli złożony, poczynać y wykonać życzył, a tak upewnia Duch Swięty cożkolwiek chcieć, szacować y rosporządzać będziem, wszystko po Chrześciańsku chcieć, szacować, y rosporządzać będziem podług owych nieomylnych słow Pisma Swiętego. *We wszystkich sprawach pa-*
Ecli. 7. 40. *miętay na ostatnie rzeczy twoie, a na wieki nie zgrzeszysz,* (q) Taka zapewne była gotowość Pana tego na dowod tey prawdy nietrzeba więcey tylko ostatnie iego rozporządzenie y wolę na piśmie zostawioną y własną ręką podpisaną wspomnieć, czyli on czynił rozporządzenie względem duszy y ciała swego, czyli względem ukochaney małżonki y dzieci swoich, czyli względem poddanych, domowych y maiętności własnych, acz na kilka miesięcy przed śmiercią, wszystko iednak tak chwalebnie y świątobliwie rozporządził, iak gdyby iuż na śmiertelney pościeli złożony przed Obliczem Sędziego BOGA czynił. Przy-

szedł

(q) *In omnibus operibus tuis memorare novissima tua, & in æternum non peccabis.* Eccl: 7. ℣. 40.

ſzedł był dzień ow nayokropnieyſzy, dzień, aby w poczet dni policzony był, niegodny, kiedy Pan ten na kilka mieſięcy przed śmiercią, tak był cięſzko y nagle zapadł, że mu przytomni lekarze y godziny życia nietuſzyli: a Kapłani ow ſtraſzliwy, wyrok ogłoſili: Panie krotki czas życia. (r) *Roſpraw dom twoy, bo zapewne umrzeſz ty, a żyw niezoſtanieſz.* Isaiae V. Zadrzał y płaczem wielkim płakał na te ſłowa Ezechiaſz Krol. Luboć ktoż ieſt żeby ſię nieſtrwożył na ſamo wſpomnienie bliſkiey śmierci? czyli to dla tego, że uprzedzony rozum patrzy na ſchyłek życia iako na naywiękſzą nieſzczęśliwość, czyli że tak ſprawiedliwie Bog rozporządził, aby człowiek czuł gorżkość choroby y śmierci, dla tego że przez grzech utracił zdrowie y nieśmiertelność, czyli że Bog zagniewany dopuſzcza boiaźni y trwogi śmiertelne na tych; ktorzy całe życie przepędzili w uciechach y roſpuſtach. Dlaczego małoli ieſt owych; ktorzy drżą na przyiście Kapłana, iak gdyby po to tylko przychodził, aby im wyrok niechybney śmierci opowiedział. Ociągaią ſię do przyięcia Sakramentow Swiętych, iak gdyby

(r) *Diſpone domui tuæ, quia morieris tu & non vives.* Iſaiæ 38. ℣ 1.

by te tąiemnice uroczyſty im oſtatnią nieſzczęśliwość, zbraniaią ſię obrządkow y modlitw, ktore Kościoł za umieraiących poſtanowił, iak gdyby te były ofiary y modlitwy zaboynicze. Krzyż Jezuſa Chryſtuſa ieſt iedynym celem nadziei y ufności, a oto tym duſzom nikczemnym ſtaie ſię widokiem trwogi y boiaźni, y tak całe ich przygotowanie do śmierci, ieſt tylko roſpacz y boiaźń śmierci.

Smierć świętey pamięci Pana tego, niebyła z rodzaiu tych rozpaczaiących śmierci, wiecie dobrze, bo wiele was patrzało na ten żałoſny widok z podziwieniem, wiecie mowię dobrze, że gdy wſzyſcy wzdychaniem y płaczem okropnym iuż prawie iak nad umarłym wyrzekali, on ſam ieden żadnego znaku pomięſzania po ſobie niedał, y na oſtatnie
cl: 43, rzeczy wielkim duchem patrzał, *Spiritu ma-*
. 27. *gno vidit ultima.* Spoglądał na świat w oczach iego niknący, ale temu dawno iuż umarł, patrzał na śmierć wolnym przyſtępuiącą krokiem, ale n. ſobie drogą przed obliczem Boſkim czynił, patrzał na ſąd bliſki, ale go z ufnością y nadzieią wielką oczekiwał. Stał iuż krokiem tylko nad wiecznością nieſkończoną, ale zdawſzy ſię zupełnie na wolą Boſką ozywał ſię do Boga z Pawłem Swiętym:

pra-

pragnę bydź rozwiązanym z ciała tego y być z Chryſtuſem. W tych świątobliwych myślach z przytomnością y ſpokoynością wielką oſtatnie rozporządzenie czynił, iakie, przebog rozporządzenie! iak przykładne, iak na wſzyſtkie okoliczności baczne, takie właśnie, iakie nam opiſuie Piſmo Swięte. *Niech ſię wroci proch do ziemie ſwey, z ktorey był, a duch wròci ſię do Boga, ktory go dał*, (f) *Poſtanowiono ieſt*, temi niemal słowy rozporządzenie ſwoie zaczął, *poſtanowiono ieſt ludziom raz umrzeć*, przyimuię ten wyrok Boży z uſzanowaniem iak nayględbſzym: Duſzę naprzod moię oddaię Bogu; z ktorego ręku wyſzła. Oświadczam ſię przed niebem y ludźmi, że umierać na łonie Kościoła Swiętego pragnę, to wſzyſtko, cokolwiek BOG obiawił, y Swiętym ſwoim odkryie w niebie. Ach mòy Boże! godzina życia niepewna, odbiera mi śmierć wſzyſtkie ſpoſoby zaſługi y chwały twoiey, więc niżeli oſtatnie tchnienie, to życie przerwie, niczego więcey nie pragnę, tylko żebym Cię chwalił y ze „wſzyſt-

Philip. v. 23.

Eccle. V. 7.

(f) *Revertatur pulvis in terram ſuam, unde erat, & Spiritus redeat ad Deum, qui dedit illum.* Eccle. 12. ℣. 7.

„ wszystkiego serca kochał, niech gorącość
„ miłości nadgrodzi krotkość czasu: Znam
„ wielkość grzechow moich, żałuię za nie
„ dla miłości twoiey z całego serca, lubo
„ iestem grzesznikiem wielkim, iednak nie-
„ tracę nadziei w nieskończonym twoim mi-
„ łosierdziu, bo gdybyś mnie niechciał zba-
„ wić, czyliżbyś mnie z taką cierpliwością
„ oczekiwał? takiemi światłami oświecał, tak
„ wielkiemi łaskami obdarzał? z taką mocą
„ w tey przedłużoney chorobie do Ciebie po-
„ ciągał, tu mnie siecz, tu mnie karż, byle-
„ byś mi darował na wieki. Takie były pragnienia, takie rozporządzenie iego względem duszy, tak ią Bogu miłosiernemu oddawał, tak polecał Kapłanom, aby przez ich modlitwy y ofiary iak nayprędzey powrociła do Boga, z ktorego ręku wyszła. *Spiritus redeat ad Deum, qui dedit illum.*

Ciało zaś swoie znał bydź naczyniem ułomności y grzechu, dlaczego żadnego starania około pogrzebu iego niemiał, wiedział dobrze, co mowi Augustyn Swięty, że okazałości pogrzebowe, są prożne pozostałych pociechy,

nie

nie gruntowne umarłych pożytki, a więcey przynofzą żalu y płaczu za powodem krwi y ciała, niżeli pomocy dla dufzy. Otoż chciał wyraźnie, aby tego famego dnia, kiedy oddzielone od ciała będzie, bez okazałości żadney wniefione do grobu było, chciał tego, aby na znak pamiętney fkruchy y pokuty fześciu ubogich w pokutne wory przybrani te oftatnią mu pofługę uczynili, chciał tego aby nie w wfpaniałych Kościołach między fławnemi niegdyś na świecie ludźmi, ale między pofpolitym gminem w Kościele y ziemi fwoiey w proch fię y ziemie rozfypało. *Revertatu, pulvis in terram fuam unde erat.* Eccle. 12 V. 7.

Co mòwić o rozporządzeniu względem żony y dzieci fwoich? rzecz to ieft trudna, uczynić fprawiedliwy tey dwoiakiey miłości rozmiar, iedni w zadufaniu wieczney przyiaźni oddaią dożywotnie wfzyftkie dobra żonom fwoim, ktore niekiedy ukochawfzy młodfzych Jakubow y Jozefow zlewaią na nich błogofławieńftwo wfzyftkie, a o pierwfzych zapominaią dzieciach, inni nazbyt nawet po śmierci podeyrzliwi oddaią wfzyftko w ręce dzieci, ktore czafem niewdzięczne fą z pogardą y zafmuceniem matki właſney,

Umiał ſię w tey okoliczności znaleść świętey pamięci Pan ten, rozporządził dokładnie, co mu obowiązki męża względem żony, obowiązki Oyca względem dzieci przepiſały, znał ſię bydź rownie mężem, iako Oycem. Niezoſtawił tak żony ſwoiey, żeby iey dobrze nieuczynił, a ſtrapionego ſerca ſkutecznym dożywotniey przyiaźni dowodem nieucieſzył. Niezoſtawił też potomſtwa ſwego, żeby abo przez nieſprawiedliwe dobr nabycie, abo przez utratne marnotrawſtwo, albo przez oſtatnią niebaczność narzekać na niego mieli iak owi o ktorych mówi Piſmo Swięte. *Na niepobożnego Oyca ſkarzą ſię ſynowie, bo dla niego ſą w pohańbieniu.* (t)

or viduæ onſolatus im. Job 9. V. 13.

Eccli. 41. V. 10.

Nakoniec rownie chwalebne uczynił rosporządzenie względem maiętności, ſług y domowych ſwoich. Nie był on ieden z owych nieſprawiedliwych aż do końca Panow, na ktorych pogrzebie gdy Kapłani w licznych ofiarach miłosierdzia Bożego żebrzą; zawiedzeni dłużnicy, ukrzywdzeni kupcy, ſłudzy y domowi niepłatni choynemi łzami o ſprawiedliwość wołaią y zemſtę, iako mowi Jakòb Swię-

(t) *De Patre impio queruntur filii, quoniam propter illum ſunt in opprobrio.* Eccli. 41. V. 10.

Swięty. *Oto zapłata robotników, ktora iest zatrzymana od was, woła, y wołanie ich weszło do uszu Pana zastępow.* (u) A tak Panowie moi gdy oto na pogrzebach waszych ieden zakupiony się modli, a drugi niepłatny przeklina pytam się słowy Ekklezyastyka: *ktoregoż głosu BOG wysłucha? Unus orans & unus maledicens, cujus vocem exaudiet DEUS?* Pan ten czyniąc rachunek sumnienia swoiego z Bogiem, czyliż razem z domowemi y sługami swemi rachunku nieczynił? czyliż względem każdey maiętności, co się komu od niego, co iemu od kogo należało, nie wypisał? czyliż każdego z domowych nie wezwał? nie wypytał się pilnie? czyliż albo sam nie zaspokoił, albo zaspokoić zupełnie nierozkazał? że ile iest sług'y poddanych, tyle wdzięcznemi ustami będzie go wychwalać iako Pana sprawiedliwego, y hoynego chlebodawcę: *Splendidum in panibus benedicent labia multorum.* Jacob. V. 4. Eccli. V. 29. Eccli. V. 28.

Uczynić tak dokładne rozporządzenie względem ciała y duszy, żony y potomstwa, maiętności y poddanych, nieiestli to być zawsze

(u) *Ecce merces Operariorum, quæ fraudata est à vobis clamat,& clamor eorum in aures Domini Sabaoth introivit.* Jacob. 5. ℣. 4.

wſze czułym na każdą nie pewną godzinę śmierci? nieieſtli zaſypiać ſen śmiertelności w pokoiu, ktorego ani zakłocenia prawne, ani łzy ukrzywdzonych niemieſzaią? nieieſtli zoſtawić przykład dla potomnych, iak maią bydź czułemi zawſze na niepewną godzinę śmierci, y przed iey obliczem rozporządzać wſzyſtkie ſprawy? Tak ieſt Panowie moi. Nic niepewnieyſzego nad godzinę, mieyſce, y rodzay śmierci. tego nas tyſiączne przykłady uczą, o tym wyraźnie przeſtrzega Pan Chryſtus *godziny ktorey ſię niedomniemacie Syn człowieczy przyidzie.* Pomyśl więc ſobie każdy, gdyby mi dziſiay umierać przyſzło, chciałżebym umrzeć w tych nałogach roſpuſtnych, w tey zapalczywości y zemście? w tey nieſprawiedliwości, y krzywdzie ludzkiey? chciałżebym nieprzeliczone grzechy moie nieść na ſtraſzliwy ſąd Boży bez pokuty? a ieżelibym tego nieżyczył ſobie nigdy, trzeba więc uſprawiedliwić ſię Bogu czymprędzey, bo każdego czaſu y na każdym mieyſcu mogę umrzeć. Czyliż mowi S. Chryzoſtom, czas to iuż w ten czas ładować okręt, kiedy go zapędzonego w pośrzod morza burze y nawalności pogrążaią?

czy-

czyliż czas w ten czas uzbraiać miasto, kiedy go nieprzyiaciel zewsząd ścisnął? czyliż czas w ten czas przyozdobiać pałać, kiedy iuż do niego Kròl wchodzi? Nie nie, Panowie moi, mòwi S. Augustyn niedosyć to iest myśleć y gotować się na śmierć przed obliczem bliskiey śmierci, ale trzeba iuż było dawno bydź gotowym, czemu? ponieważ Pan Chrystus, ktorego słowa są nieomylne nie mowi gotuycie się dopiero w tenczas, ale bądźcie iuż gotowemi: *Estote parati.* Z ktorych słow wnoszę tę strasz liwą prawdę, że można się niekiedy gotować na śmierć, y bydź od Boga odrzuconym. Alboż na takie nieszczęście nieprzyszły owe głupie Panny, te gotowały się na przyście Oblubieńca swego, poszły kupować oley do lamp swoich, tym czasem przyszedł Oblubieniec, a one powrociwszy zostały za drzwiami, ile iest umieraiących, ktorych Bog odrzuca w tenczas, kiedy się gotuią na śmierć, ponieważ przygotowanie ich iest niedokładne y niedoskonałe. Porywaią się ze snu ostatniey nieczułości, biorą w ręce lampy wiary, ale oleiu y namaszczenia miłości Bożey im brakuie, skrzętaią się, mięszaią y trwożą,

Lucae

żą, tym czasem przychodzi Oblubieniec, śmierć ich zabiera, a oto Bog sprawiedliwy zamyka bramę miłosierdzia, y mowi do nich te okropne słowa: *Nieznam was*. Bądźmyż tedy czułemi zawsze na śmierć bo niewiemy godziny, kiedy nam przydzie umrzeć. Bądźmy nakoniec przykładem Pana tego wyćwiczeni dobrze w umieiętności dobrey śmierci, abyśmy każdego czasu y na każdym mieyscu mogli dobrze umrzeć.

CZĘSC TRZECIA.

JAk to rozumieć Panowie moi co mowi Jan Swięty w obiawieniu. Błogosławieni umarli, ktorzy w Panu umieraią. *Beati mortui,*
Apoc. 24. V. 13. *qui in Domino moriuntur*. Postanowiono iest wszystkim ludziom, aby raz tylko umierali mowi Paweł Swięty," a iakże to bydź może, aby umarli umierali? *mortui qui moriuntur*,
Haeb. 9. Lecz oto odpowiada dowcipnie Ambroży S. tłumacząc te słowa obiawienia, że nietylko mogą umarli umierać, ale ci tylko sami szczęśliwą śmiercią umieraią, to iest: błogosławieni są ci, ktorzy znaiąc dobrze, że ich śmierć od

cia-

ciała y świata odłączy, oni dobrowolnie ciału światu y namiętnościom własnym codziennie dla zbawienia wiecznego umieraią, iako mowił o sobie Apostoł Paweł do Koryntow: każdy dzień umieram przez pochwałę waszę bracia. *Quotidie morior per vestram gloriam fratres.* 1. Cor. 15. v.
Błogosławieni są ci, ktorzy patrząc na wszystkie stworzenia zabieraią z nich naukę śmierci, widzą iako kwiaty ledwo się rozwiną, usychaią, młodość y zdrowie, uciechy y bogactwa, wziętość y przyiaciele odstępuią, myślą sobie, że y oni znikną, a tak patrząc na żyiących wystawuią ich sobie iak umieraiących podług nauki S. Augustyna. *Vides viventem cogita morientem.* Augu nus.
Błogosławieni są ci, ktorzy żyiąc dokładnie podług prawideł Chrześciańskich, odłączyli zupełnie dusze od pożądliwości ciała, że mowić o nich można z Apostołem Pawłem. *Umarli iesteście y żywot wasz skryty iest z Chrystusem w Bogu. Mortui estis & vita vestra abscondita est cum Christo in Deo,* Colos. v. 3.
pogrzebieni iesteście z Chrystusem w śmierć przez Chrzest. Consepulti estis cum Christo per baptismum in mortem, Colos. V. 12
Błogosławieni zgoła są ci, ktorzy rozporządziwszy zawczasu dom, potomstwo, dobra, sługi, poddanych, ciało, y du-

duſzę ſwoie w owych oſtatnich godzinach śmierci niemaią o niczym więcey myśleć, tylko aby w rozgorzałych pragnieniach wiary, nadziei, miłości, ſkruchy ſerdeczney z Bogiem y w Bogu umierali: *Beati mortui, qui in Domino moriuntur.*
Apocal. 24. 13.

Otoż te wſzyſtkie błogosławieńſtwa ſzczęśliwey śmierci zlały ſię na Pana tego, albowiem coż to były owe tak częſte ſłabości, y konania? ieżeli nie uſtawiczne duſzy od ciała oddzielenia? zaś odłączać pobożnie od ciała duſzę, coż to ieſt innego, pyta ſię Chryzoſtom Swięty, (v) ieżeli nie nauka śmierci? Co były owe czytania nabożnych kſiążek? owe rozmyślania Bogomyślne? owe ćwiczenia duchowne kilkakrotnie w chorobie powtorzone? owe pokutne Dawida Pſalmy z pamięci codziennie odmawiane? ieżeli nieuſtawiczne ćwiczenie w umieiętności dobrey śmierci? ieżeli nie poświęcenie tego wſzyſtkiego Bogu przez pobożną ofiarę, co mu śmierć odebrać miała przez potrzebę nieuchronną? Wiedział, że mu wkrotce śmierć życie weźmie, otoż modlił ſię do

(v) *Porro ſecernere animam à corpore, quid aliud eſt, quàm emori diſcere*, Chriſoſtom.

do Boga nie o przywrocenie pierwszego zdrowia, ale o przyspieszenie zbawienia, gotowy był przedłużyć życie, aby dopełnił pokuty, bardziey gotowy umrzeć, aby dokonał swoiey ofiary. Znosił cierpliwie dolegliwości wygnania swego, ale do spoczynku błogosławioney Oyczyzny wzdychał niewymownie, gdy go niektorzy nawiedzaiący w chorobie zdrowi uprzedzili w śmierci, spoglądał na siebie żyiącego iak gdyby codziennie umieraiącego: *Quotidie morior* odzywał się do Boga z Dawidem pokutuiącym. *Pragnie dusza moia, do Boga mocnego, żywego, kiedyż przyide y okaże się przed obliczem Bożym?* Dopieroż gdy opatrzony kilkakrotnie Sakramentami Swiętemi, śmierć przytomną na łonie swoim poczuł, O moy Boże! iak oddalony zupełnie od wszelkiego towarzystwa z nikim iuż przestawać niechciał! cała zabawa iego była z Bogiem, z iakim natężeniem sił wszystkich, z iak gorliwym wyznaniem wiary świętey! z iak mocną nadzieią! z iak gorącą miłością? z iak upokorzonym y skruszonym sercem! dokonywał ofiary życia swego, Ilekroć ozywał się do Boga. *Wierzę Panie, ratuy niedowiarstwa mego.* Ilekroć powtarzał z Da-

1. Corin 15. V.

Psal. 4 V. 3.

Marci 9 V. 23.

F wi-

Psalm 30. V. 2. widem. *W tobiem Panie nadzieie miał, niech nie będę zawſtydzony na wieki, w ſprawiedliwości twoiey wybaw mnie* Jlekroć w rozgorzałey miłości BOGA ſam owe poddawał ſłowa. *Kocham JEZUSA miłością MARYI, kocham MARYĄ miłością JEZUSA.* Jlekroć ow cały pokutny pſalm iak gdyby drugi Dawid zalany łzami z niewymowną odmawiał
Psalm 50. V. 4. ſkruchą. *Zmiłuy ſię nademną BOZE według wielkiego miłoſierdzia ſwego, a według mnoſtwa litości twoich zgładź nieprawość moię.* Jlekroć poki mu tylko ſiły ſtało, całuiąc ukrzyżowanego Chryſtuſa biiąc ſię pokornie w pierſi owe uſprawiedliwionego celnika z głębokości ſerca wynurzał ſłowa, a nietylko grzeſznikiem ale naywiękſzym grzeſznikiem ſię wyznawał. *Boże bądź miłościw mnie naywiękſzemu grze-*
Lucae 18. V. 13. *ſznikowi.* Jlekroć przez używanie owych zbawiennych Imion JEZUSA MARYI y JOZEFA, duſze ſwoie polecał w ręce Boże! Te rozgorzałe pragnienia powtarzał przez cały dzień nieuſtannie, temi ſłowy, gdym mu niekiedy sfolgować zechciał, mnie uprzedzał, w tych o godzinie dzieſiątey w nocy, w dzień wieczerzy Pańſkiey (w ktory on z nadzwyczaynym nabożeńſtwem y gorącością duſzy do

ſto-

ſtołu Bożego przyſtępował zawſze, y aby dwor iego cały toż ſamo aż do oſtatniego czynił, przeſtrzegał pilnie, w dzień, mòwię, wieczerzy Pańſkiey, między wzdychaniem ſerdecznym y wiecznym milczeniem ducha ſwego w ręce Stworzyciela Boga oddał. O nocy ſtraſzna! nocy okropna! w ktorą gdyby piorun ogromny z tą przeraźliwą nowiną uderzył w ſtruchlałe ſerca naſze, Pan z Panow przy wſpaniałości pobożny, przy bogactwach hoyny, w przyiaźniach ſzczery w porze kwitnącego wieku (x) umarł. O nocy dla niego, pożądana! kiedy po tak świętym przygotowaniu do śmierci, nadzieia w Bogu, że albo iuż odebrał, albo wkrotce. *Weźmie błogoſławieńſtwo od Pana, y miłoſierdzie od BOGA Zbawiciela ſwego.* (y) O nocy dla nas pożyteczna, ieżeli z przykładu śmierci Pana tego zabierzemy pobudkę do Chrześciańſkiego życia, nauczemy ſię wcześnie, iak mamy bydź przekonani żywo o pewney naſzey śmierci, czułemi na każdą niepewną godzinę śmierci, iak nakoniec mamy bydź wyćwiczonemi dobrze, w umieiętności dobrey śmierci.

Pſalm. V. 5.

F 2 Prze-

(x) Urodził ſię ś. p. Pan ten roku 1732, 9. *9bris:* umarł 1778. 16. Kwietnia.

(y) *Accipiet benedictionem à Domino, & miſericordiam à Deo ſalutari ſuo.* Pſal. 23. ℣. 5.

Przeſtańmy na tym Panowie moi, y ty
ſal. 140. 3. o moy Boże. *Położ ſtraż uſtom moim, y drzwi ośadzone wargom moim*. Ponieważ słowa moie ſą tylko prożnym dzwiękiem w uſzach ludzkich; ty Kaznodzieio niewidomy, mow do ſerca słuchacza, ſpraw dzielnością łaſki twoiey, niechay każdy zaſtanowi ſię nad tą uwagą y zamyśliį. Oto ten, w ktorym mieli wſzyſcy wſzyſtko, Panowie miłego towarzyſza, poufali wiernego przyiaciela, poddani łaſkawego Pana, ſieroty dobrodzieia; iuż go niemaſz; gdzież ſię podziała owa wſpaniałość Pańſka? gdzie rzadkie przymioty? gdzie przyiemność w obcowaniu? gdzie powaga? wziętość? y chwała wſzelka? zniknelo to wſzyſtko;
Job. 14. V. 10. *Homo cum mortuus fuerit; & nudatus, atque conſumptus ubi, quæſo eſt? człowiek gdy umrze obnażony y ſtrawiony*, pyta ſię Job, *proſzę kędy ieſt?*
Pſal. 48. V. 18. *gdy zginie*, mowi Dawid, *nie weźmie wſzyſtkiego, ani zſtąpi z nim ſława iego*. (z) Owſzem pozwoliſz Proroku, zſtąpi oto z nim razem do grobu, y zginie w przepaściach nikczemności. Ze wſzyſtkiey ozdoby Pana tego coż pozoſtało w oczach waſzych?

(z) *Cum interierit, non ſumet omnia, neque deſcendet & cum eo gloria ejus*, Pſal. 48. ℣. 18.

ſzych? Oto ten ieden trup nikczemny, bezwładny, wybladły, y tak zmieniony dziwnie, że ledwo rozeznać niektore ślady ciała Pana tego. Lecz długoż io ieſzcze nieczuły trupie opłakaną człowieka utrzymaż poſtać? Oto iuż mech zbutwiały poſiewa twoie zwłoki, ſpruchniałość ciało powłoczy zgniełością, naywiękſi przyiaciele cierpieć cię niemogą, chwieią z podziwieniem nad tobą głową y mowią z płaczem, *iako zmieniła ſię barwa naylepſza! wſzelka chwała iego iako kwiat trawy, wyſchła trawa, y kwiat upadł.* Tak niemaiąc mieyſca na ziemi między ludźmi, idzieſz w podziemne lochy, *do ziemie ciemney y okrytey mgłą śmierci, ziemie nędzy y ciemności, kędy cień śmierci, y wieczny ſtrach przebywa:* rzeczeſz zgniełości, *Oycem moim ieſteś, matka moia, y ſioſtra moia robakom, pod tobą pościelą mole, a przykrycie twoie będą robacy, Subter te ſternetur tinea & operimentum tuum erunt vermes.* Zagnieżdżą ſię w nętrznościach twoich, roztoczą ſpruchniałe zwłoki w prochy naydrobnieyſze, po ktorych niebędzie można poznać, czyliś było kiedy ciałem Pana, czyli oſtatniego nędzarza, czyli nawet byłoś kiedykolwiek ciałem ludzkim, wſzyſtko razem z tobą zni-

Job 7. v

Thren. V. 1. I. Petr. V. 24.

Job V. 21

Iſaiae V. 11.

ſzczeie, że nawet nazwiſka żadnego mieć niebędzieſz. (a) O marności opłakana! o nadzieie omylne, o zdradliwe powaby świata! o prożne zamyſły y troſki ludzkie! Chlubcież ſię teraz Panowie wyſokim urodzeniem, rzadkiemi przymioty, rozumem wielkim, ſławcie wyborne aż do podziwienia dzieła waſze, ſtawiaycie pyſzne nadgrobki, ryſuycie na ſpiżu y wieczyſtych marmurach obrazy, imiona, y dzieie waſze; ieżeli żyiecie tylko dla potomności nie dla wieczności, ieżeli imiona waſze będą tylko napiſąne w kſięgach dzieiow świeckich, a wymazane z kſięgi żywota, ia mowię imieniem y ſłowy Bożemi, że przyidzie dzień, *w ktory zginą wſzyſtkie myśli wa-*
al. 145. *ſze* (b) *niebędzie pamięci tak mądrego iako y*
. 4. *głupiego na wieki*, (c) mowię z Dawidem, że
cle. 2. owe pyſzne pamiątki y nadgrobki waſze, kto-
. 16. re trwać miały wiecznie: *ſpuſtoſzeią y uſtaną zgi-*

(a) *Cadit in originem terram, & cadaveris nomen, ex iſto quoque nomine peritura, in nullum inde jam nomen, in omnis jam vocabuli mortem.* Tertul. de Reſur. carnis.

(b) *In illa die peribunt omnes cogitationes eorum.* Pſal. 145 ℣. 4.

(c) *Non erit memoria Sapientis ſimiliter & ſtulti in perpetuum.* Eccle. 2. ℣. 16.

zginą dla nieprawości swoiey, iako sen ustaią- Psal. V. 20.
cych Panie w mieście twym w gornym owym
Syonie *obrazy ich wniwecz obrocisz. Velut so-* Psal. V. 20.
mnium surgentium Domine in civitate tua ima-
ginem ipsorum ad nihilum rediges.

Lecz, coż to ia mowię? także więc człowiek stworzony na obraz Boski, krwią Chrystusa Pana odkupiony, cieniem tylko y niczym będzie? daleko myśli nasze zapędza ten okropny widok prożności ludzkiey. Niepogardzaymy tak bardzo całą naszą istotą ludzie. Uznaymy nikczemność y razem godność naszą. Cieniem iest tylko y niczym człowiek, ieżeli żyie podług świata, ktorego *kształt* 1. Corin. 7. V.
przemiia; podług ciała, ktore się w proch y nic obraca; ale wielkim iest dziełem, y szacownym, ieżeli żyie dla Boga, ktory iest wielkością początkową y istotną. Zginą wszystkie człowieka myśli zatopione w prożney doczesności, a imie bezbożnych zbotwieie y zgniie mowi Salomon: *Nomen impiorum putrescet,* Prover. 10. V.
ale tenże zaraz upewnia że trwać będą myśli człowieka poświęcone wieczności, a pamiątka sprawiedliwego będzie w chwale wieczney: *memoria justi cum laudibus.* Dla tego Pismo Prov. V. 7.
Swięte raz nad umarłym płakać każe, mowiąc:

Sy-

Ii. 38. 16. *Synu nad umarłym wyleway łzy, a poczni płakać, iako byś co okrutnego cierpiał,* (d) lecz znowu rozweselać się nakazuie, niepodawać serca swego w nieutulony smutek, y nawet niektorych umarłych niekaże płakać. (e) Dla tego ia będąc przytomny aż do końca w chorobie y śmierci Pana tego, patrząc na owe słabości cięszkie, owe śmiertelne mdłości, skonania częste, owe bolesne duszy od ciała rozłączenie, ubolewałem nad tą powszechną wszystkich stratą, w tey iedney śmierci opłakiwałem śmierć y nikczemność wszystkich wielkości ludzkich, mowiłem w gorżkości serca mego: *Pomniey człowiecze każdy, że prochem iesteś, y w proch się obrocisz.* Coż iest życie twoie? tylko zbior marnych troskliwości? coż widzę przy umieraiącym ciele twoim? tylko ow pot zimny, owe nikczemną parę, ktorą ostatnie wydaie tchnienie, tylko owe utrapienia y boleści, w ktorych się dusza biedzi z śmiercią, tylko te ułomną lepiankę, ktora rozsypuie się w nikczemność y niknie.

Lecz

(d) *Fili in mortuum produc lacrymos, & quasi dira passus incipe plorare.* Eccl. 38. ℣. 16.

(e) *Ne dederis intristitia cor tuum,* ibidem ℣. 21.

Lecz znowu gdym uważał tak pobożne przygotowanie się na śmierć Pana tego, gdy byłem świadkiem, iak poświęcił zupełnie wspaniałość Pańską przez pobożność Chrześciańską względem BOGA; przymioty, dobra, y maiętności przez dobroczynną uczynność względem bliźnich, ciało y duszę swoie przez usprawiedliwienie y pokutę względem siebie, z iak dokładnym rozporządzeniem, w iak rozgorzałych pragnieniach dokonywał ofiary życia swego; Czułem w sercu moim niewymowną ulgę żalu mego, odzywałem się do BOGA z Dawidem. Ach moy Panie *odmieniłeś mi płacz moy w wesele. Convertisti planctum meum in gaudium mihi.* Bo czyliż obietnice y słowa twoie nieomylne nie napełniaią serca mego radością y dobrą nadzieią drogiey przed obliczem twoim śmierci Pana tego? Wszakże twoie to są słowa: *ktokolwiek mnie wielbić będzie, wielbić go będę. Quicunque glorificaverit me, glorificabo eum.* Oto Pan ten całą sławney rodowitości, całą wybornych przymiotow, całą ciała y duszy chwałę na ciebie samego zlewał, cóż? gdy ciebie tak wielbił na ziemi, niesprawiedliważ rzecz iest, abyś go uwielbił w niebie. Twoie są słowa:

Psalm V. 12.

1. Reg V. 30.

G Bło-

Math. 5. 7. *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.* Oto Pan ten dobra y maiętności swoie na domy y sługi Boże, na domowe y poddane, na ubogie y sieroty łożył miłosiernie, coż? niemali dostąpić twoiego miłosierdzia? Ty o moy Boże mowiłeś przez Apostoła twego Swiętego Pawła: Rom. V. 13. *Jeżeli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie, ale ieżeli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie.* Oto Pan ten wszystkie narzędzia ułomności obrocił ku usprawiedliwieniu, a co mu służyło kiedy do grzechu, służyło potym do pokuty, niemamli tedy prawa mowić z Dawidem, że upokorzonym y skruszonym sercem Pana tego niewzgardzisz? a do owego wesela w niebie, ktoreś grzesznikowi szczerze pokutuiącemu przyobiecał, (f) Lucae 15. V. 7. przyimiesz. Bydź to niemoże inaczey o moy Boże', *Niebo y ziemia przeminą, ale słowa twoie nieprzeminą.* (g) Matt. 24. V. 35. Mam tedy sprawiedliwą ufność, że go w rozgorzałych pragnieniach usychaiącego do ciebie, albo iuż pomieściłeś w przybytkach twoich, albo ieżeli ieszcze sprawiedliwości twoiey

(f) *Gaudium erit in cœlo super uno peccatore pœnitentiam agente.* Lucæ 15. ℣. 7.

(g) *Cœlum & terra transibunt, verba autem mea non præteribunt.* Matth. 24. ℣. 35.

iey wypłaca się, mam nadzieię godni słuchacze krwią przyiaźnią y wdzięcznością obowiązani Panu temu, że z ktorą przychylnością oddaiecie ostatnią przysługę ciału, z większą daleko gorącością nieprzestaniecie pamiętać przed Bogiem o duszy iego.

Ty naprzod z godności Imienia y przymiotow, z dobroci serca, z gorliwości nabożeństwa wielki Kapłanie y Biskupie kończ te straszną y nayświętszą ofiarę, a iako, *każdy naywyższy Kapłan z ludzi wzięty*,[1] *dla ludzi bywa postanowion w tym, co do BOGA należy, aby ofiarował dary y ofiary za grzechy*, (h) tak nietylko z obowiązku krwi y przyiaźni, ale y z urzędu twego pamiętay na dusze iego w tey niepokalaney ofierze, ktora całego świata grzechy gładzi.[2] Podźcie za przykładem wielkiego Biskupa Kapłani żywego Boga, a w żałosnych pieniach, w gorących modlitwach, w nayświętszych ofiarach wołaycie do BOGA *przepuść Panie, przepuść*. Przyłączcie się do te-

Haebr. V. 1.

Joel V.

(h) *Omnis Pontifex ex hominibus assumptus pro hominibus constituitur in iis, quæ, sunt ad Deum, ut offerat dona & sacrificia pro peccatis.* Hæbr: 5. ℣. 1.

tego duchownych grona Panowie moi, ktorych y wielce ſobie poważał w życiu, y nay więcey zaufał po śmierci. Przyłączcie ſię do tak pobożnych modlitw oſieroceni domowi, ſłudzy, poddani, gdy nad ſtratą iego płaczecie hoynie, niech te łzy darmo na ziemie niepadaią, łączcie ie ze łzami Chryſtuſa nad umarłym Łazarzem wylanemi, łączcie ze krwią y wodą płynącą z Jezuſowego ſerca, a przez to ſamo nayłaſkawſze Chryſtuſa ſerce, ktore Pan ten oſobliwſzym czcił nabożeńſtwem błagaycie gorąco BOGA, aby bez długiey zwłoki dał mu odpocząć w przybytkach wiecznych.

AMEN.

Omyłki Druku znacznieyſze.

Karta wierſz.		czytay.
na karcie 12. w. 7.	przyczyną,	pożyczaną.
na kar: 18. w 16.	uniąſł,	unioſł.
na kar: 30. w. 1.	uroczyſty.	wrożyły.
na kar: 31. w.	przyday.	wyznaię to wſzyſtko.